

Stanisław Celestyn Napiórkowski

"Jean Duns Scot : pensée
théologique", Léon Veuthey, Paris
1967 : [recenzja]

Collectanea Theologica 39/2, 208-210

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Lang zdaje sobie w pełni sprawę z trudności opracowania dziś syntezy nauki eklezjologicznej. Nurt reformatorski, wzmocniony dyskusjami soborowymi, nie tylko przybrał charakter krytyczny, ale nierzadko — nawet u katolików — posiada posmak rewolucyjny. Autor dostrzega dwa przeciwnie niebezpieczeństwa, jakie zagrażają współcześnie badaniom eklezjologicznym. Dążenie do oczyszczenia Kościoła z wiekowych naleciałości przesłaniających jego właściwe oblicze może prowadzić do kwestionowania nawet niezmiennych elementów struktury Kościoła. Z drugiej strony zbyt aprioryczne określanie owych niezmiennych elementów prowadzi do zacieśniania granic uzasadnionym dążeniom reformatorskim. Nie jest łatwo znaleźć dla reform właściwą drogę złotego środka, która by nie podważała rzeczy nienaruszalnych ani nie kierowała się nadmierną lekliwością. Na tym tle szczególnego znaczenia nabierają kwestie eklezjologiczne traktowane w teologii fundamentalnej. W obecnej chwili odczuwa się nagłą potrzebę zrewidowania podręcznikowego ujęcia tych zagadnień. Lang usiłuje taką rewizję przeprowadzić w świetle współczesnych dyskusji teologicznych.

Porównując obecny układ książki z jej poprzednimi wydaniami trzeba stwierdzić, że autor wprowadził w nim stosunkowo niewiele zmian. Zasadniczy schemat pozostał ten sam, najwyżej dodano niektóre kwestie lub zmieniono nagłówki rozdziałów czy paragrafów. Tak więc zamiast dawnego tytułu *Die Tradition als Quelle der göttlichen Offenbarung* czytamy teraz *Die Tradition im Dienst der Offenbarungsvermittlung* (s. 280). Uderza jednak nietknięte dawne sformułowanie *Die Irrtumslosigkeit der Heiligen Schrift* (s. 320), choć teologowie posługują się dziś chętniej pozytywnym ujęciem mówiąc raczej o „prawdzie Pisma św.”. Przybyło opracowanie związku nowotestamentowego Kościoła z Jezusem (s. 54—56), kolegiального związku episkopatu monarchicznego (s. 129—131), problemu ekumenicznego (s. 182—192), związków zachodzących między Pismem św. a Tradycją (s. 283—295).

Pomimo, że zasadniczy układ książki pozostał zachowany, na każdym kroku dostrzega się wpływ współczesnej problematyki i nowoczesnego sposobu ujmowania zagadnień. Wyraża się to nie tylko w przytaczaniu najnowszej bibliografii, lecz także w ostrożnym traktowaniu wszelkich kwestii. Autor nie ulega łatwo nowym kierunkom eklezjologicznym, lecz zdaje sobie sprawę, że przy współczesnym tempie badań także teologicznych, dzisiejsze hipotezy jutro mogą stać się tezami akceptowanymi przez wszystkich. Dlatego też zaznacza i referuje problemy dyskusyjne i choć nie tai swego przywiązania do dotychczasowych koncepcji, nie wyklucza możliwości poważnego ich zmodyfikowania w toku przyszłych badań. Tak więc mimo wyraźnego niedosytu odczuwanego przez czytelnika przy zapoznawaniu się z nową edycją eklezjologii Larga, trzeba wydanie to uznać za znamienny etap asymilowania przez podręczniki osiągnięć współczesnych badań eklezjologicznych.

Ks. Henryk Bogacki SJ, Warszawa

LÉON VEUTHEY, *Jean Duns Scot. Pensée théologique*, Paris 1967, Éditions Franciscaines, s. 190.

O. Leon Veuthey, franciszkanin, ur. w 1896 r., uzyskał doktorat z filozofii na uniwersytecie we Fryburgu Szwajcarskim. W latach 1932—42 był profesorem papieskiego Atheneum Collegii Urbani de Propaganda Fide w Rzymie. Obecnie jest profesorem Papieskiego Fakultetu Teologicznego św. Bonawentury. Zwrócił na siebie uwagę dziełem *Un grand éducateur: le Père Girard* nagrodzonym przez Akademię Francuską oraz Fundację

„Lucerna”. Naukowe zainteresowania zwrócił przede wszystkim w kierunku filozofii i duchowości franciszkańskiej (por. np. *S. Bonaventurae philosophia christiana*, Romae 1943 oraz *Itinerarium animae franciscanum*, Romae 1938). Doskonałym przygotowaniem do studium o Szkocie była jego rozprawa *Alexandre d'Alexandrie, Maître de l'Université de Paris († 1314)* wydana w Paryżu w 1932 r.

W *Jean Duns Scot* autor zamierzył podać syntezę teologicznej myśli Duns a Szk o t a sprowadzoną — jak napisał — do jej zasadniczych linii. Nie przeznaczył jej dla „teologów z zawodu”, ale myślał o szerszych kręgach czytelników interesujących się teologią oraz jednym z najwybitniejszych jej przedstawicieli (s. 7). Postanowił pominąć polemiki zajmujące sporo miejsca w dziełach Szk o t a i ograniczyć się do wykładu podanych przez niego rozwiązań w harmonii z całością kształtem jego myśli teologicznej (s. 9).

We wstępie podał rys życia Duns a, omówił pozostawione przez niego dzieła i zestawił najcelniejsze wypowiedzi Pawła VI z listu apostołskiego *Alma parens* (14. VII. 1967) poświęconego jubileuszowi siedemsetnej rocznicy urodzin Doktora Braci Mniejszych. Całość teologicznej myśli wielkiego przedstawiciela młodszej szkoły franciszkańskiej została ujęta w czterech rozdziałach. W pierwszym omówił autor szkotystyczne pojęcie teologii; w drugim jemy dzięki jednoznaczności nazwy „byt”) oraz o Trójcy św.; w rozdziale podał naukę o Bogu jednym (Bóg jest Bytem nieskończonym. Boga pozna- rzecim pt. *Bóg jako początek i cel wszystkiego* omówił zagadnienie absolutnego prymatu Chrystusa akcentując problematykę streszczaną w nazwach „Chrystus fizyczny”, „Chrystus mistyczny” i „Chrystus kosmiczny”. Dołączył sprawę udziału Duns a w rozwoju nauki o Niepokalanym Poczęciu; czwarty rozdział zatytułował *Bóg ubóstwiający*. Omówił w nim cel człowieka, zagadnienie łaski (łaska a miłość, łaska a wola, szczęśliwość i zasługa, natura miłości, łaska i przeznaczenie) oraz życie sakramentalne (ustanowienie sakramentów, przyczynowość sakramentalna, natura przeistoczenia). W zakończeniu zastanawia się, wokół jakiej myśli centralnej należy konstruować syntezę teologii Szk o t a: prymatu wolności, prymatu miłości, prymatu Chrystusa (chrystocentryzm) czy też należy szukać syntezy w teocentryzmie.

Zadanie, jakie sobie postawił autor, nie było łatwe, chociażby dlatego, że Duns Szk o t był i pozostał dla późniejszych wieków myślicielem bardzo kontrowersyjnym. Wokół jego osoby i poglądów narodziło poprzez wieki mnóstwo niekończących się dyskusji. O. Veuthey przypomina jedynie najistotniejsze z nich, na czym zyskała jasność wykładu. Myśl Szk o t a prezentuje w oparciu o krytyczne watykańskie wydanie części jego dzieł, a pisma nie opublikowane dotąd przez to wydawnictwo cytuje za paryskim wydaniem Vivès. Starannie odróżnia to, co wyszło spod pióra samego Duns a, od tego, co należy przypisać jego komentatorom.

Autor sądzi, że niesłusznie przedstawia się Doktora Subtelnego, jako upartego krytyka poprzedników, a przede wszystkim św. Tom a s z a (czy- nią to podreczniki teologii, które chętnie cytują Szk o t a — często zresztą, jak autor podkreśla, błędnie jako przeciwnika Doktora Anielskiego, by zwalczając pierwszego zaakcentować genialność drugiego). Zdaniem O. Veuthey'a lektura pism Szk o t a prowadzi do innych nieco wniosków. Po prostu Duns a nie zawsze zadawałały zaproponowane przed nim rozwiązania i dokładniej niż inni dostrzegał ich słabe strony. Przeprowadzana przez niego krytyka oraz podejmowane próby nowych odpowiedzi miały na celu wskazanie szczęśliwszych rozwiązań. Jego krytyka nie kierowała się zresztą przede wszystkim przeciwko Akwinacie, ale przeciwko Henrykowi z Gandawy, który był mu współczesny (s. 8).

Analiza tekstów Doktora Subtelnego doprowadziła O. Veuthey'a do wniosku, że Szk o t o w i przypisuje się błędnie cały szereg twierdzeń. Sądzi np., że zupełnie bezpodstawnie z imieniem Duns a wiąże się hipo-

tetyczne ujęcie tezy o motywie wcielenia: gdyby nawet Adam nie zgrzeszył, nastąpiłoby wcielenie Słowa. Zdaniem O. Veuthey'a po raz pierwszy problem ten postawił w formie hipotetycznej prawdopodobnie opat Rupert († 1135). Odpowiedział on pozytywnie, jednak z zastrzeżeniem, że w takim przypadku Słowo przyszyłoby na ziemię, ale nie w ciele podlegającym cierpieniom i śmierci. Podobne rozwiązanie podał w pierwszej połowie XII w. Honoriusz z Autun. Pogląd ten został jednak odrzucony przez ogół teologów z Bonawenturą i Tomaszem włącznie. Zasługą Szkota — zdaniem O. Veuthey'a — był odważny nawrót do porzuconej myśli i przekroczenie terenu samych tylko przypuszczeń: „Co by było, gdyby...”. Przyjął on jako niewątpliwe twierdzenie, że fakt tak doniosły jak wcielenie Słowa nie może być uzależniony od grzechu i należy przyjąć, że zostało ono niezależnie od upadku człowieka postanowione przez Boga, a odkupienie nie jest ani jedynym, ani fundamentalnym, ani pierwszorzędnym motywem wcielenia (s. 88 nn.).

Zdaniem O. Veuthey'a błędnie również przypisuje się Szkotowi tezę, że sakramenty udzielają łaski na sposób przyczyny moralnej i twierdzi, że Doktor Subtelny przyjmował przyczynowość sprawczą dyspozytywną sakramentów (s. 158—9). Szkot nie odrzucał też przyjętej w teologii i wierze nauki o przeistoczeniu proponując termin *adductio* na miejsce *transsubstantiatio* i nigdy nie pisał o *adductio*, ale o *transsubstantiatio adductiva*, przez co słusznie podkreślał, że przeistoczenie będąc przemianą całej substancji chleba i wina w substancję ciała i krwi Chrystusa, nie dokonuje w Nim jakiegokolwiek fizycznej czy metafizycznej zmiany (s. 169 nn.). Podobnych interesujących korektur można więcej odnaleźć na kartach *Jean Duns Scot* (por. s. 42—3, 144, 148, 162).

W jednym jednak punkcie nie można przytaknąć autorowi udanej syntezy myśli teologicznej Szkota, w tym mianowicie, gdzie twierdzi, że książka jego nie jest dla „teologów z zawodu”. Trzeba podkreślić, że również oni znajdują w niej dla siebie wiele interesujących ustępów.

Należałoby postulować, by cenne studium O. Veuthey'a ukazało się w przekładzie na język polski.

O. S. C. Napiórkowski OFMConv, Lublin

JEAN MOUSSÉ SJ, *Die Hoffnung, die in euch ist. Das Gottesreich der irdischen Wirklichkeiten*, Graz 1966, Verlag Styria, s. 224.

Autor ukazując w swojej książce funkcję, jaką spełnia nadzieja w życiu chrześcijanina, przywraca jej właściwe miejsce we współczesnym świecie. W nowych perspektywach traci ona swój pasywny charakter. Wychodząc z tego stanowiska Moussé usiłuje skorygować współczesne koncepcje o świecie. Zastosowana przez autora metoda opisu fenomenologicznego przybliża całą problematykę do konkretnej rzeczywistości życia ludzkiego.

Każdy człowiek spodziewa się czegoś, oczekuje czegoś, żyje nadzieją. Ten subiektywny stan określa autor mianem oczekiwania (*Erwartung*), jeżeli pożądane dobro można sobie wyobrazić, łatwo je osiągnąć, gdy wiąże się ściśle z życiem na ziemi; nadziei zaś (*Hoffnung*), gdy przedmiotem pragnień są wartości doskonałe, wieczne.

Wzajemny stosunek nadziei i oczekiwań jest uwarunkowany duchem epoki. Dawniej egzystencja ludzka była częściej zagrożona epidemiami, głodem, katastrofami. Człowiek świadomy swej słabości i ograniczonej uznawał swoją zależność od sił wyższych i od nich spodziewał się ocalenia. Wykazywał on większą bierność oraz skłonność do kontemplacji, aby odpowiedzieć tajemnicy natury i nawiązać łączność z istotą wyższą. Świat współ-